

JAKUB DZIEWULSKI
UKSW, Warszawa

ŻYCIE CODZIENNE MNICHA CENOBITY W EGIPCIE NA PODSTAWIE *REGUŁY* ŚW. PACHOMIUSZA

WSTĘP

Pierwszą formą życia monastycznego powstałą na przełomie III i IV wieku był anachoretyzm, którego jednym z twórców był św. Antoni Pustelnik. Anachoretyzm, którego nazwa pochodzi od greckiego słowa *anachoreo* (oddalam się, odchodzę), polegał na tym, że mnich-pustelnik udawał się do jakiegoś odludnego miejsca, najczęściej na pustynię, gdzie – zdobywając na pożywienie tylko to co dała mu natura – kontemplował Pismo Święte i starał się naśladować Chrystusa.

Niewiele później pojawia się nowa forma życia monastycznego, którego jednym z prekursorów był św. Pachomiusz. Był to cenobityzm, różniący się od anachoretyzmu przede wszystkim tym, że mnisi żyli we wspólnocie, w zamkniętym klasztorze. Pachomiusz, myśląc o stworzeniu takiej wspólnoty i pisząc *Regułę*, wziął pod uwagę prawie każdy aspekt codziennego życia pojedynczego mnicha.

W polskiej literaturze patrystycznej brak opracowań tej *Reguły* pod względem codziennego życia, co czyni to zagadnienie otwartym. Zagadnienie, które samo w sobie jest bardzo ciekawe, ponieważ dotyczy jednych z pierwszych mniichów żyjących we wspólnotach.

Św. Pachomiusz urodził się około 292 roku w miejscowości Sne, w Górnym Egipcie. Rodzice Pachomiusza byli poganami i zamożnymi mieszkańcami wsi. Pachomiusz nauczył się mówić w języku koptyjskim, być może także pisać, jak również nauczył się języka greckiego. W roku 312 został siłą zwerbowany do wojska w czasie kampanii, którą prowadził Maksymin Daja przeciwko Licyniuszowi. Został uwięziony w pobliżu Teb i zaznał tam życzliwości ze strony chrześcijan. To wydarzenie sprawiło, iż sam zapragnął zostać chrześcijaninem. Po uwolnieniu około 313 roku w Antinoe w Środkowym Egipcie, osiadł w wiosce Szeneset i tam przyjął chrzest. Został pustelnikiem u boku innego pustelnika znanego z surowej ascezy, Palamona. Po dziesięciu latach osiedlił się w Tabennisii. Tam dołą-

czyli do niego wieśniacy z okolic, których wkrótce przepędził z powodu braku dyscypliny. Mimo to, napływali do niego inni kandydaci. Dlatego, około 324 roku, zaczął nadawać ramy organizacyjne tej wspólnoty. W latach 329-340 Pachomiusz założył na północnym zachodzie wielkiej Deltę Nilu klasztory w Phbow, Tse, Szmin i Tsmine oraz na południu w Phnoum, a także przyłączył do zgromadzenia istniejące już wspólnoty w Szeneset, Thmouszons i Thbew na ich własną prośbę. Pachomiusz zmarł 9 maja 347 roku w wyniku epidemii dżumy, na swojego następcę wyznaczając Petroniusza, przełożonego z Thbew¹.

1. ZABUDOWANIA W KLASZTORZE PACHOMIAŃSKIM

Na wstępie warto zaznaczyć, że na podstawie samej treści *Reguły* ciężko zarysować kształt czy dokładne rozmieszczenie budynków, które znajdowały się w klasztorze pachomiańskim. Można natomiast dość dokładnie określić przeznaczenie tych pomieszczeń.

Zdaje się, że centralnym pomieszczeniem klasztoru pachomiańskiego było „miejsce modlitwy”, które pojawia się w wielu punktach *Reguły*. Musiało być sporych rozmiarów, skoro gromadzili się tam wszyscy mnisi, a mogło ich być nawet około 1000. Znajdowały się tam wiązki sitowia, na których mnisi siedzieli w trakcie modlitw, wyplatając przy okazji inne maty. Miejsce modlitwy miało prawdopodobnie częściowo odsłonięty dach, ewentualnie posiadało *oculus*², ponieważ znajdowało się tam ognisko, przy którym mnisi rozgrzewali się w nocy i które służyło jako źródło światła. Znajdowało się tam również podwyższenie, na którym mnich z domu sprawującego dyżur w danym tygodniu recytował Psałmy lub jakiś inny fragment Pisma Świętego³. Obecność ołtarza w tym pomieszczeniu każe przypuszczać, że odprawiano tam Msze święte⁴.

Bracia zorganizowani byli w domy liczące po kilkunastu mnichów, te z kolei były pogrupowane w oddziały. W domach były cele, w których mnisi spali, modlili się w samotności⁵. Za murami klasztoru znajdowało się od 30 do 40 domów, w których mieszkało, razem z przełożonym tego domu, od 20 do 40 mnichów⁶.

Na „miejscu posiłku”, które można nazwać po prostu jadalnią, mnisi siedzieli w ustalonym porządku i nie wolno było się im przesiadać, chyba że zażyczył

¹ Por. V. Desprez OSB, *Początki monastycyzmu*, tom 1. *Dzieje monastycyzmu chrześcijańskiego do soboru efeskiego (431)*, Źródła Monastyczne, t. 21, Kraków 1999, s. 283-285.

² *Oculus* to okrągły otwór w szczytowej części sklepienia, przepuszczający powietrze i światło do wnętrza budowli.

³ Por. Pachomiusz, *Reguła – Przykazania* [dalej: Przyk] 6, Źródła Monastyczne 11, Kraków 1966, s. 129.

⁴ Por. tamże 8, s. 130.

⁵ Por. tamże 15, s. 131.

⁶ Por. M. Starowieyski, *Starożytne reguły zakonne*, PSP XXVI, ATK, Warszawa 1980, s. 32.

sobie tego przełożony⁷. Do jadalni prowadziły drewniane drzwi, przy których po posiłku rozdzielano słodycze⁸.

W klasztorze istniała również izba chorych, w której przebywali chorzy mnisi i opiekujący się nimi pielęgniarze, którzy decydowali o tym, co będzie spożywał chory. *Reguła* informuje również o istnieniu takiego pomieszczenia jak jadalnia chorych. Wydaje się, że ze względów praktycznych znajdowała się ona tuż przy izbie chorych⁹.

Z Przykazania 38 wynika, że w klasztorze pachomiańskim znajdowała się spiżarnia, gdzie przechowywane było jedzenie, także to, które otrzymywali mnisi w prezencie, na przykład od krewnych odwiedzających klasztor. Jedzenie to najpierw oddawali przełożonemu domu, a on decydował, ile z tego otrzyma mnich, a ile zostanie przeznaczone dla wspólnoty¹⁰. Oczywiście, w klasztorze była też kuchnia, która była jedynym miejscem, w którym można było gotować¹¹.

Klasztor miał kilka magazynów. Zapewne w okolicach bramy, znajdował się magazyn, służący za szatnię, w którym składowano odzienie, w jakim nowicjusz przybył do klasztoru¹². Istniały też magazyny, w których dany dom składał sandały i narzędzia, których mnisi używali do pracy w polu. Narzędzia jednak były pod koniec tygodnia przenoszone do jednego wspólnego magazynu, skąd kolejni dyżurni tygodniowi brali je i w nowym tygodniu rozdzielali między mniichów¹³. Mnisi mieli też skład, w którym przechowywano *lebitonaria*¹⁴.

Wewnątrz zabudowań klasztornych znajdował się również ogród, gdzie uprawiano jarzyny¹⁵. Poza obrębem murów były pola, na których uprawiano zboże lub winorośle oraz sad¹⁶. W okolicy klasztoru znajdowały się palmy, z których zbierano owoce i odnoszono do klasztoru, a także liście używane do wyplatania koszyków¹⁷.

Klasztor posiadał własne warsztaty rzemieślnicze, z usług których korzystali mnisi¹⁸. Była też piekarnia, w której piekarze wyrabiali codziennie ciasto, a następnie piekli chleby w specjalnie przeznaczonych do tego celu piecach¹⁹. Jeżeli

⁷ Por. Przyk 30, 36, s. 134-135.

⁸ Por. tamże 37, s. 135.

⁹ Por. tamże 41-43, s. 136.

¹⁰ Por. tamże 38, s. 135.

¹¹ Por. tamże 80, s. 145.

¹² Por. tamże 49, s. 138.

¹³ Por. tamże 65-66, s. 142.

¹⁴ *Lebitonarium* to lniana tunika bez rękawów.

¹⁵ Por. Przyk 71, s. 143.

¹⁶ Por. tamże 73, s. 144.

¹⁷ Por. tamże 72, 76, s. 144.

¹⁸ Por. tamże 111, s. 149.

¹⁹ Por. tamże 116-117, s. 150.

klasztór znajdował się nad Nilem, mógł mieć przystań, ponieważ Pachomiusz w *Regule* wydaje zalecenia wioślarzom²⁰.

W klasztorze pachomiańskim była też nisza, w której znajdowała się szafa do przechowywania książek, można ją traktować jako małą bibliotekę²¹. W niszy przy książkach znajdowały się również szczypce do wyciągania cierni ze stóp²².

Klasztor był otoczony jakiegoś rodzaju murem²³, jak nietrudno się domyślić, ze względów bezpieczeństwa. W murze znajdowała się oczywiście brama, przy której przyjmowano i wstępnie nauczano nowicjuszy. Przy bramie rezydował furtian, który odpowiadał za podejmowanie gości i nowicjuszy²⁴. Wydaje się więc, że przy bramie musiało znajdować się jakieś pomieszczenie przypominające portiernię²⁵.

Również w pobliżu bramy mógł być budynek, w którym podejmowano gości klasztoru, którzy byli mnichami. Mogli oni uczestniczyć we wspólnej modlitwie, ale musieli być tej samej „wiary”²⁶. Pachomiusz zapewne chciał wykluczyć w ten sposób z udziału w modlitwach mnichów orientacji orygenesowskiej lub arian²⁷.

Gdy do klasztoru przybywali ludzie świeccy, rozdzielano ich według płci do różnych pomieszczeń. Kobiety były przyjmowane w budynku oddzielnym od wszelkiego sąsiedztwa mnichów. Mimo ogólnej gościnności jaką Pachomiusz propaguje i zaleca mnichom w *Regule*, wydaje się, że podejmowanie kobiet w klasztorze nie było rzeczą pożądaną. Według Pachomiusza nieprzyjęcie ich w gościnę pod wieczór byłoby niegodziwością. Jednak nieprzyjęcie kobiet w dzień, aby ograniczyć jak najbardziej kontakty mnichów z kobietami, wydaje się dopuszczalne²⁸.

2. FUNKCJE MNICHÓW W KLASZTORZE PACHOMIAŃSKIM

Niektóre funkcje mnichów były potrzebne do tego, aby klasztor mógł w ogóle funkcjonować, inne z kolei pozwalały na to, aby był sprawnie zorganizowany i zarządzany. Te drugie funkcje, można je nazwać „przełożeńskimi”, pozwalały przełożonemu generalnemu wspólnoty pachomiańskiej sprawnie zarządzać całą jej strukturą.

²⁰ Por. tamże 118, s. 151.

²¹ Por. tamże 101, s. 148.

²² Por. tamże 82, s. 145-146.

²³ Por. tamże 84, s. 146.

²⁴ Por. tamże 49, s. 137.

²⁵ Por. M. Starowieyski, *Starożytne reguły zakonne*, s. 32.

²⁶ Por. Przyk 51, s. 138.

²⁷ Por. tamże, s. 138. Warto w tym miejscu zauważyć, że mnisi pachomiańscy byli więc w jakimś sensie obrońcami ortodoksji w Kościele. Mieli także świadomość błędnowierstwa zarówno arian, jak i mnichów, którzy popadli w skrajny orygenizm.

²⁸ Por. Przyk 52, s. 139.

W każdym klasztorze znajdował się przełożony klasztoru, który był zwierzchnikiem wszystkich mnichów w nim mieszkających. Bez jego wiedzy, zgody czy akceptacji praktycznie nic w klasztorze nie mogło mieć miejsca. On kierował klaszturem i podejmował decyzje dotyczące funkcjonowania wspólnoty, a także życia poszczególnych mnichów.

Przełożony udzielał nagany przy wszystkich, jeżeli któryś z mnichów podczas odmawiania psalmów rozmawiał lub śmiał się²⁹. Tak samo, jego rolą było karcenie mnicha, który spóźnił się na modlitwę³⁰. On decydował o tym, czy wolno mnichowi opuścić zgromadzenie modlitewne z jakiegoś powodu³¹. Nawet gdy zdarzała się jakaś nieprzewidziana sytuacja, mnichom nie wolno było podejmować działania bez polecenia przełożonego³². Na zgromadzeniu, na którym odprawiana była Msza św.³³ oraz na zwykłym niedzielnym zgromadzeniu, nikomu nie wolno było śpiewać bez przełożonego³⁴. Przełożony klasztoru wygłaszał katechezy skierowane do ogółu braci³⁵. Również on musiał udzielić zgody na wezwanie mnichów na zgromadzenie modlitewne. Kiedy mnisi wybierali się do pracy, nie wolno było nawet rozdzielić narzędzi, dopóki on nie wydał polecenia³⁶. Przełożony również decydował o porze wyjścia do pracy w polu oraz kazał przedtem sprawdzić, co komu jest potrzebne³⁷. Sprawdzał też, razem z dyżurnym tygodniowym kończącym swój dyżur i jego następcą, czy cała praca została w danym tygodniu wykonana³⁸. Jeśli jakiś mnich chciał odwiedzić kogoś w izbie chorych, musiał uzyskać zgodę przełożonego, jeżeli natomiast choremu mnichowi chciałby usługiwać ktoś z jego rodziny, również bez zgody przełożonego nie mógł tego robić³⁹.

Kiedy przybywali do klasztoru w gościnę świeccy, przełożony klasztoru zarządzał, jak ich rozdzielić do poszczególnych miejsc według płci⁴⁰. Tak samo, po przybyciu krewnych lub bliskich jakiegoś mnicha, również on musiał udzielić pozwolenia na spotkanie⁴¹. Udzielał też zezwolenia na opuszczenie klasztoru

²⁹ Por. tamże 8, s. 130.

³⁰ Por. tamże 9, s. 130.

³¹ Por. tamże 11, s. 130.

³² Por. tamże 12, s. 130.

³³ O Eucharystii u mnichów pachomiańskich por. B. Degórski, *Eucharystia u mnichów pachomiańskich w IV w.*, w: *Pokarm nieśmiertelności. Eucharystia w życiu pierwszych chrześcijan*, red. W. Myszor, E. Stanula, Katowice 1987, s. 204-210.

³⁴ Por. Przyk 16, s. 132.

³⁵ Por. tamże 19, s. 132.

³⁶ Por. tamże 23, s. 133.

³⁷ Por. tamże 24, s. 133.

³⁸ Por. tamże 27, s. 133-134.

³⁹ Por. tamże 47, s. 136.

⁴⁰ Por. tamże 52, s. 139.

⁴¹ Por. tamże 53, s. 139.

mnichowi, którego krewni zachorowali⁴² oraz pozwolenia na udział w pogrzebie kogoś z rodziny⁴³. Przełożony klasztoru rozdzielał też przez przełożonych domów to, co mnisi mieli prawo posiadać na własność, czyli dwa *lebitonaria*, *sabanum*⁴⁴, płaszcz skórzany, dwie kukulle⁴⁵, pas i kostur⁴⁶. W przypadku śmierci jednego z braci, wszyscy mieli obowiązek uczestniczyć w pogrzebie, chyba że przełożony komuś pozwolił zostać w klasztorze ze względu na zdrowie⁴⁷.

Przełożonemu przysługiwało zawsze miejsce przed wszystkimi mnichami, gdy mnisi wychodzili gdzieś razem, on zawsze szedł na czele⁴⁸. Był też sędzią, który sam osądzał mnicha i karał go za występki, którego Pachomiusz nie przewidział w *Regule*⁴⁹. Każda nowość, która miała być wprowadzona do klasztoru musiała być zaakceptowana przez przełożonego⁵⁰.

Jeżeli jakiś mnich odszedł, to przełożony decydował, czy po odbyciu pokuty może wrócić⁵¹. Gdyby tym mnichem chcącym powrotu był przełożony domu lub ekonom, też musiał uzyskać takie pozwolenie oraz dodatkowo zgodę na objęcie tej samej funkcji⁵². Kiedy mnich chciał spotkać się z jakąkolwiek krewną, która przebywała w klasztorze dziewic, przełożony klasztoru organizował takie spotkanie⁵³.

Jeżeli mnich popełnił grzech, mógł być wysłuchany przez przełożonego klasztoru, a następnie ukarany⁵⁴. Warto w związku z tym zauważyć, że przełożony klasztoru był więc również kimś w rodzaju spowiednika.

Przełożonego należało poinformować, gdy ktoś z danego domu uciekł⁵⁵ czy został ukarany za jakiś występki⁵⁶. Mnisi mogli też donieść mu na przełożonego ich domu, jeśli ten przekraczał jakieś postanowienia *Reguły*, był zbyt surowy lub grzeszył; wtedy przełożony klasztoru był zobowiązany go ukarać⁵⁷.

W 159 punkcie *Reguły* Pachomiusz daje szereg napomnień co do tego, jaki ma być przełożony. Tak więc, nie wolno mu było się upijać, spać w wygodnym

⁴² Por. tamże 54, s. 140.

⁴³ Por. tamże 55, s. 141.

⁴⁴ *Sabanum* to lniany płaszcz.

⁴⁵ Kukulla to kaptur.

⁴⁶ Por. Przyk 81, s. 145.

⁴⁷ Por. tamże 127, s. 152.

⁴⁸ Por. tamże 130, s. 152.

⁴⁹ Por. tamże 133, s. 153.

⁵⁰ Por. tamże 134, s. 153.

⁵¹ Por. tamże 136, s. 153.

⁵² Por. tamże 137, s. 153.

⁵³ Por. tamże 143, s. 155.

⁵⁴ Por. Pachomiusz, *Reguła – Przykazania i Postanowienia* [dalej: PrzykP] 10(151), Źródła Monastyczne 11, Kraków 1996, s. 158.

⁵⁵ Por. tamże 12(153), s. 158.

⁵⁶ Por. tamże 13(154), s. 159.

⁵⁷ Por. tamże 17(158), s. 159.

łóżku, siedzieć na końcu i smucić w święto Pana Zbawiciela⁵⁸ oraz jeść lepsze potrawy i posiadać lepsze szaty niż inni mnisi. Powinien panować nad swoimi pożądaniami i postępować według prawa Bożego. Nie powinien natomiast być dwulicowy, zarozumiały, lekkomyślny, przekupny, podatny na pochlebstwa, a także pyszny, grzeszny, fałszywy i zazdrosny o czyjaś własność. Nie mógł gniewać się i krzyżać na słabszych, knuć, być podstępny i lekceważyć własne grzechy. Nie wypadało mu, jako przełożonemu, rozpraszać mnichów żartami i same-mu być podatnym na takie rozpraszenie. Powinien bać się Boga, a nie śmierci, nie wahać się w dobrych uczynkach i być konsekwentnym i sprawiedliwym w swoich postanowieniach. Miał znać życiorysy świętych oraz być otwartym na ich nauki i gardzić grzesznikami⁵⁹.

W razie jakichś poważnych uchybień, przełożony mógł być zdjęty ze swojego stanowiska tylko przez radę „mężów świętych i bogobojnych”⁶⁰. W teorii nie był on usuwany ze stanowiska na stałe, lecz do momentu aż się poprawi i oczyści z „brudu niesprawiedliwości”⁶¹.

Gdy przełożony był nieobecny, we wszystkim zastępował go tak zwany „drugi”⁶². Jediną dodatkową funkcją, jaką sprawował „drugi”⁶³ poza zastępowaniem przełożonego klasztoru, była opieka nad wspomnianą już klasztorną szafą z książkami⁶⁴.

W każdym klasztorze pachomiańskim znajdowały się domy, z których każdy miał swojego przełożonego⁶⁵. Przełożony domu, po „odebraniu” nowicjusza od furtiana, na zgromadzeniu modlitewnym wskazywał mu miejsce do siedzenia zgodnie z hierarchią w jego domu⁶⁶. Wygłaszał on też w tygodniu trzy katechezy do mnichów ze swojego domu⁶⁷. Mnisi mu podlegli musieli poczekać w trakcie posiłku aż pierwszy sięgnie po jedzenie⁶⁸. Jeżeli jakiś mnich otrzymał od krewnych coś do jedzenia w darze i nie był w stanie tego zjeść w całości w ciągu trzech dni, resztę oddawał swojemu przełożonemu, który zanosił to do spiżarni⁶⁹. Gdy było

⁵⁸ Czyli w niedzielę.

⁵⁹ Por. PrzykP 18(159), s. 159-164.

⁶⁰ Być może chodzi o radę składającą się z przełożonych kilku klasztorów.

⁶¹ Por. Pachomiusz, *Reguła – Przykazania i Orzeczenia* [dalej: PrzykO] 11(170), _ródła Monastyczne 11, Kraków 1996, s. 168.

⁶² Por. Pachomiusz, *Reguła – Przykazania i Prawa* [dalej: PrzykPr] 9(185), s. 171.

⁶³ O „drugim” w klasztorze pachomiańskim por. B. Steidle, „*Der Zweite*” im Pachomiuszkloster. *Zum Verständnis des 65. Kapitels des Regel St. Benedikts*, BenM XXIV, Beuron 1948.

⁶⁴ Por. Przyk 101, s. 148.

⁶⁵ Por. M. Starowiejski, *Starożytne reguły zakonne*, s. 32

⁶⁶ Por. Przyk 1, s. 128.

⁶⁷ Por. tamże 20, s. 132.

⁶⁸ Por. tamże 30, s. 134.

⁶⁹ Por. tamże 38, s. 135.

to jakieś jedzenie, które spożywało się z chlebem, razem z przełożonym domu odnosił wszystko do izby chorych⁷⁰.

W razie choroby kogoś z krewnych mnicha, gdy ten chciał odwiedzić dom rodzinny, przełożony całego klasztoru i przełożony domu wybierali mnicha, który miał mu towarzyszyć. Przełożony domu decydował też, ile prowiantu obaj dostaną na drogę. Gdyby na drogę powrotną otrzymali coś od rodziny odwiedzającego, a nie spożyli tego w całości, musieli oddać to po powrocie przełożonemu domu, który odnosił to do izby chorych⁷¹.

Kiedy mnisi szli do pracy, przełożony domu szedł zawsze na czele swoich mnichów⁷². Jeżeli bracia chcieli bardziej pościć, mogli nie jeść wraz z innymi przy wspólnym stole jednego posiłku, wtedy przełożony ich domu zanosił im chleby⁷³. Jeżeli zaś mnichowi wszedłby w stopę jakiś kolec, wtedy poza przełożonym domu lub jego „drugim” nikomu nie wolno było go wyjąć⁷⁴.

Gdy mnich skończył swoją pracę wcześniej niż inni, miał obowiązek poinformować o tym przełożonego domu i ten zlecał mu ewentualnie kolejne zajęcie⁷⁵. W wypadku zaginięcia czegokolwiek w drodze, w klasztorze czy na polu przełożony domu był zobowiązany poinformować o tym przełożonego klasztoru pod groźbą publicznej pokuty⁷⁶. Tak samo w wypadku ucieczki jakiegoś mnicha miał trzy godziny na poinformowanie o tym przełożonego klasztoru. Jeśli tego nie uczynił musiał odbywać trzydniową pokutę⁷⁷. Przełożony domu miał też obowiązek ukarać natychmiast winnego jakiegoś przestępstwa oraz poinformować o tym jak najszybciej przełożonego klasztoru i tu znowu, jeżeliby tego nie uczynił, czekała go kara⁷⁸.

Tak jak i przełożony klasztoru, tak samo przełożony domu miał swojego zastępcę, czyli „drugiego”. Do jego obowiązków należało przyjmowanie od mnichów z jego domu wracających z pola sandałów i narzędzi z żelaza, a następnie odnoszenie ich do magazynu⁷⁹. Po praniu i wysuszeniu *lebitonariów*, brał je od swoich braci i odkładał do magazynu⁸⁰.

Bardzo ważną funkcję w klasztorze pachomiańskim sprawował *furtian*, który rezydował obok bramy. Rozmawiał jako pierwszy z ludźmi, którzy przychodzili do bramy klasztoru i chcieli zostać mnichami. *Reguła* mówi, że przed wpusz-

⁷⁰ Por. tamże 53, s. 139-140.

⁷¹ Por. tamże 54, s. 140.

⁷² Por. tamże 58, s. 141.

⁷³ Por. tamże 79, s. 144.

⁷⁴ Por. tamże 96, s. 147.

⁷⁵ Por. PrzykP 4(146), s. 157.

⁷⁶ Por. tamże 11(152), s. 158.

⁷⁷ Por. tamże 12(153), s. 158-159.

⁷⁸ Por. tamże 13(154), s. 159.

⁷⁹ Por. Przyk 65, s. 142.

⁸⁰ Por. tamże 70, s. 143.

czaniem kandydata na mnicha za bramę klasztoru zadawano mu pytania o przeszłość oraz uczono modlitw⁸¹. Prawdopodobnie zajmował się tym właśnie furtian. Wprowadzał nowicjusza do grona braci i wskazywał mu stosowne miejsce⁸². Gdy do klasztoru przybywali w gościnę inni mnisi, także podejmował ich furtian. Jeśli ci mnisi nie byli arianami lub mnichami orientacji orygenesowskiej, a chcieli wziąć udział w modlitwach, wtedy informowali o tym właśnie furtiana, a on pytał o zgodę przełożonego klasztoru i przyprowadzał ich na modlitwę⁸³. Furtian podejmował też gości świeckich⁸⁴.

Jeżeli krewny przyniósł mnichowi do jedzenia coś, co spożywano w klasztorze, ten musiał wezwać furtiana, który przyjmował je w imieniu mnicha. Jeśli natomiast były to owoce lub jakieś słodycze, wtedy furtian oddawał mnichowi tyle, ile sam dałby radę zjeść, a resztę odnosił do izby chorych⁸⁵. Kiedy mnisi wybierali się poza klasztor, towarzyszył im i to on rozmawiał z ludźmi spotkanymi w drodze, którzy chcieli porozmawiać z mnichami⁸⁶. Można więc przyjąć, że furtian był kimś w rodzaju łącznika między mnichami mieszkającymi w klasztorze a światem zewnętrznym.

Kolejną ważną osobą w klasztorze pachomiańskim był szafarz. Do jego obowiązków należało między innymi zaopatrzenie każdego domu w sitowie do wypłatania mat⁸⁷. Gdy jakiś mnich znalazł owoce pod drzewem, z którego same spadły, miał obowiązek zanieść je szafarzowi, a ten rozdzielał je pomiędzy braci⁸⁸. Jeżeli coś zostało w klasztorze zagubione lub uszkodzone, to właśnie on miał znaleźć i ukarać winnego⁸⁹.

Po za tymi funkcjami mnichów, w klasztorze byli też pracownicy zajmujący się różnymi sprawami mającymi wpływ na funkcjonowanie i życie mnichów w klasztorze. Pracowali tam kucharze przygotowujący posiłki⁹⁰, piekarze⁹¹, pielęgniarze⁹², a także flisacy⁹³, ogrodnicy zajmujący się ogrodem⁹⁴ i inni zajmujący się palmami⁹⁵ oraz pasterze i pracownicy rolni⁹⁶.

⁸¹ Por. tamże 49, s. 137.

⁸² Por. tamże 1, s. 128.

⁸³ Por. tamże 51, s. 138.

⁸⁴ Por. tamże 52, s. 139.

⁸⁵ Por. tamże 53, s. 139-140.

⁸⁶ Por. tamże 59, s. 141.

⁸⁷ Por. tamże 26, s. 133.

⁸⁸ Por. tamże 77, s. 144.

⁸⁹ Por. PrzykP 5(147), s. 157.

⁹⁰ Por. Przyk 74, s. 144.

⁹¹ Por. tamże 116, s. 150.

⁹² Por. tamże 40, 42, s. 135-136.

⁹³ Por. tamże 67, s. 143.

⁹⁴ Por. tamże 71, s. 143.

⁹⁵ Por. tamże 75, s. 144.

⁹⁶ Por. tamże 108, s. 149.

3. CODZIENNOŚĆ MNICHÓW PACHOMIAŃSKICH

Mnisi w klasztorze pachomiańskim, poza tym, że mieli przydzielone poszczególne wyżej wspomniane funkcje, mieli również zajęcia, które codziennie wykonywali. W skład takiego programu wchodziła codzienna modlitwa i praca, w których musieli uczestniczyć wszyscy mnisi.

Wszyscy mnisi zbierali się po raz pierwszy na modlitwę wcześniej rano, kiedy wzywał ich na nią odpowiedni sygnał, drewniany gong. Na modlitwach porannych mnisi siedzieli, ale nie beczynnie, gdyż w trakcie modlitwy wyplatali maty⁹⁷. W trakcie modlitwy jeden z mnichów recytował z pamięci fragment Pisma Świętego, gdy kończył, klaskał w dłonie, na co wszyscy mnisi musieli bez zwłoki powstać⁹⁸. Gdy trwała modlitwa, mnisi siedzieli ze spuszczoneymi w dół głowami i nie mogli spoglądać na innych mnichów⁹⁹. Rozmowa czy śmiechy były karane¹⁰⁰.

Modlitwy odbywały się też w dzień, w poszczególnych domach. Po tych modlitwach przełożony domu wygłaszał katechezę¹⁰¹. Na modlitwę dzienną wzywała mnichów trąbka¹⁰² i jeśli ktoś spóźnił się choćby o jedną modlitwę podlegał karze¹⁰³.

Karze również podlegał mnich, który spóźnił się na modlitwy wieczorne, tutaj jednak kara obowiązywała dopiero po trzech modlitwach¹⁰⁴. W innym jednak miejscu *Reguły* można wyczytać, że modlitw nocnych było sześć, a mnisi podlegali karze już po spóźnieniu się na pierwszą z nich, więc informacje zawarte w *Regule* są trochę sprzeczne¹⁰⁵. Mnich, który pracował w upale i był bardzo zmęczony, mógł nie uczestniczyć w tych modlitwach¹⁰⁶. Nie wiadomo dokładnie, jak wyglądały modlitwy wieczorne, jednak należy przypuszczać, że nie różniły się zbyt od modlitw porannych¹⁰⁷. W trakcie modlitwy nie wolno było wychodzić bez rozkazu przełożonego, jednak kiedy mnich chciał wyjść „za potrzebą naturalną”, mógł o to poprosić przełożonego¹⁰⁸. Po sześciu modlitwach wieczor-

⁹⁷ Por. tamże 5, s. 129.

⁹⁸ Por. tamże 6, s. 129.

⁹⁹ Por. tamże 7, s. 129.

¹⁰⁰ Por. tamże 8, s. 130.

¹⁰¹ Por. tamże 19, s. 132.

¹⁰² Tłumacz *Reguły* A. Bober twierdzi, że trąbka jest wymysłem św. Hieronima, który przetłumaczył tekst na łacinę.

¹⁰³ Por. Przyk 9, s. 130.

¹⁰⁴ Por. tamże 10, s. 130.

¹⁰⁵ Por. tamże 121, s. 151.

¹⁰⁶ Por. PrzykPr 11(187), s. 171.

¹⁰⁷ Por. W. Harmless, *Desert Christians. An introduction to the Literature of Early Monasticism*, Oxford 2004, s. 115.

¹⁰⁸ Por. Przyk 11, s. 130.

nych następowało coś co teraz nazywane jest „ciszą nocną”, gdyż po nich mnisi rozchodzili się do swoich cel, których nie wolno im było opuszczać¹⁰⁹. Modlitwy odprawiane były zawsze o tych samych określonych porach dnia, nawet przez mnichów będących w podróży¹¹⁰. W sobotę i niedzielę Msze święte odprawiał kapłan z najbliższego kościoła¹¹¹. W trakcie modlitw mnisi przez ramie przerzucony mieli skórzany płaszcz, na którego dolnej części siedzieli, natomiast *lebitonarium* zakrywało kolana¹¹². Bez skózanego płaszcza i kukulli nie można było wręcz poruszać się po klasztorze, a tym bardziej iść bez nich na posiłek czy modlitwę¹¹³.

Modlitwa była u św. Pachomiusza bardzo ważna, stąd tak wiele punktów *Reguły* zostało jej poświęconych. Każdy kto chciał zostać mnichem miał obowiązek poznać modlitwy, jeszcze za nim w ogóle został wpuszczony do klasztoru. Musiał nauczyć się Modlitwy Pańskiej oraz tyle Psalmów, ile zdołał¹¹⁴.

Mnisi pracowali nawet w trakcie modlitwy, co każe przypuszczać, że praca była dla mnichów równie ważna¹¹⁵. Mnisi pachomiańscy zajmowali się głównie wyplataniem mat i sznurów z sitowia¹¹⁶. Jednak wychodzili też do pracy w polu. W trakcie drogi na pole mnichom nie wolno było rozmawiać ze sobą. Mieli natomiast odmawiać jakiś tekst z Pisma Świętego¹¹⁷. Podczas samej pracy nie mogli rozmawiać o rzeczach świeckich, lecz tylko rozmyślać o rzeczach świętych lub milczeć¹¹⁸. W trakcie pracy w polu nikomu nie wolno było usiąść, jeżeli nie zezwolił na to przełożony¹¹⁹. Gdy mnisi pracowali poza klasztorem, a przyszła pora posiłku, spożywali go na miejscu. Rozdzielano między nich nawet wodę, ponieważ żadnemu mnichowi nie wolno było brać nic samemu¹²⁰. Żaden mnich nie mógł zostać poza klasztorem, natomiast po powrocie do domów wszyscy oddawali „drugiemu”¹²¹ sandały i narzędzia, których używali przy pracy¹²².

W klasztorze istniał też system dyżurów, który polegał na tym, że w każdym kolejnym tygodniu, kolejny dom otrzymywał dodatkowe prace i obowiązki do wykonania. Dom dyżurujący w danym tygodniu był zobowiązany do posprzątania

¹⁰⁹ Por. tamże 136, s. 152.

¹¹⁰ Por. tamże 142, s. 154.

¹¹¹ Por. A. Guillaumont, *U źródeł monastycyzmu chrześcijańskiego*, tom 2, Źródła Monastyczne 38, Kraków 2006, s. 147.

¹¹² Por. Przyk 2, s. 128.

¹¹³ Por. tamże 91, s. 147.

¹¹⁴ Por. tamże 49, s. 137.

¹¹⁵ Por. tamże 5, s. 129.

¹¹⁶ Por. tamże 26, s. 133.

¹¹⁷ Por. tamże 59, s. 141.

¹¹⁸ Por. tamże 60, s. 141.

¹¹⁹ Por. tamże 62, s. 142.

¹²⁰ Por. tamże 64, s. 142.

¹²¹ Czyli zastępcy przełożonego.

¹²² Por. Przyk 65, s. 142.

miejsca zgromadzeń¹²³. Do obowiązków należała też służba liturgiczna na zgromadzeniach i w trakcie Mszy świętej. Podczas zgromadzeń mnisi z domu dyżurnego recytowali bądź też czytali jakiś fragment Pisma Świętego. Nie wolno im było się nawet zawahać w trakcie, bo za to groziła kara¹²⁴. Podczas Mszy natomiast nie mogło zabraknąć żadnego mnicha z domu, który pełnił aktualnie dyżur. Mnisi z tego domu siedzieli prawdopodobnie gdzieś z przodu i odpowiadali śpiewającemu Psalmy, tworzyli więc coś w rodzaju chóru¹²⁵. Dyżurni mnisi przynosili też na pole i rozdawali pracującym mnichom wodę i pożywienie¹²⁶. Jeżeli bracia wybierali się na przykład na pogrzeb, a byłiby pośród nich starzy lub schorowani mnisi, otrzymywali oni do pomocy mnicha spośród dyżurnych tygodniowych¹²⁷.

Praca w klasztorach pachomiańskich była doskonale zorganizowana i w założeniu ukierunkowana na „pracę nad zbawieniem”. Jednak właśnie tak doskonała organizacja pracy przyczyniła się do wzrostu znaczenia tylko i wyłącznie sfery gospodarczej, a gdy ta zaczęła dominować nad celami duchowymi, do klasztorów pachomiańskich zawitał przepych i bogactwo, w wyniku czego nastąpił kryzys cenobityzmu, który stworzył Pachomiusz¹²⁸.

Po za pracą mnisi mieli oczywiście także czas przeznaczony na odpoczynek. Do takiego czasu wytchnienia w klasztorze pachomiańskim zaliczyć można sen oraz posiłki. Mnisi kładli się spać po zakończeniu wieczornych modlitw¹²⁹. Zażywali snu na pochyłych krzesłach w celi lub w trakcie gorących nocy na tarasach domów¹³⁰. Kiedy spano, to tylko przy otwartych drzwiach, jedynie starzy lub chorzy mnisi mogli mieć pozamykane pokoje¹³¹.

Posiłki spożywano w jadalni, w której mnisi siadali w ustalonym porządku i jedli w ciszy z nakrytymi głowami¹³². Nie wolno się było spóźnić na posiłek, gdyż groził za to powrót do domu bez zjedzenia¹³³. Mnisi, jeżeli chcieli, mogli spożywać jeden z posiłków w swojej celi, ale otrzymywali wtedy tylko chleb z solą¹³⁴. Przy wyjściu z jadalni po obiedzie mnisi otrzymywali słodycze¹³⁵. Z treści

¹²³ Por. tamże 27, s. 133.

¹²⁴ Por. tamże 13 i 14, s. 131.

¹²⁵ Por. tamże 15, s. 131.

¹²⁶ Por. tamże 64, s. 142.

¹²⁷ Por. tamże 129, s. 152.

¹²⁸ Por. M. Starowiejski, *Starożytny reguły zakonne*, s. 35.

¹²⁹ Por. Przyk 126, s. 152.

¹³⁰ Por. tamże 87, s. 146.

¹³¹ Por. tamże 107, s. 149.

¹³² Por. tamże 29, s. 134.

¹³³ Por. tamże 32, s. 134.

¹³⁴ Por. tamże 79, s. 144-145.

¹³⁵ Por. tamże 37, s. 135.

reguły wynika, że zdrowi mnisi jedli kaszę¹³⁶, natomiast chorzy dostawali zupę i wino¹³⁷.

Elementem monastycyzmu i duchowości pachomiańskiej silnie akcentowanym w *Regule* jest ubóstwo. Pachomiusz zakazuje mnichom własności prywatnej. Już przy wejściu do klasztoru przyszły mnich musiał porzucić swoje świeckie ubranie i otrzymywał szatę zakonną¹³⁸. W celi wolno im było mieć tylko: dwa *lebitonaria*, *sabanum*, materiał okrywający szyję i ramiona, płaszcz skórzany, dwie kukulle, pas oraz kostur na drogę¹³⁹. Można więc powiedzieć, że mnich posiadał w celi tylko i wyłącznie niezbędne odzienie i nic ponadto. Mnichom nie wolno było też wymieniać się pomiędzy sobą tymi rzeczami. Nie wolno było też mnichowi dla samej elegancji wyszukiwać czegoś nowego, czego nie mają inni¹⁴⁰.

Mnisi nie mogli również przyjmować od nikogo prezentów bez pozwolenia przełożonego¹⁴¹. Podarunki, jakie mnich otrzymywał od swoich krewnych odwiedzających go w klasztorze, były właściwie natychmiast przekazywane na potrzeby całej wspólnoty¹⁴². Mnisi nie mogli też przyjmować czegokolwiek w depozyt, jak zaznacza *Reguła* „nawet od rodzonego brata”¹⁴³.

Pachomiusz zaleca też mnichom czystość. Nakazuje wręcz unikać kobiet, a gdyby jakieś były gośćmi klasztoru, należało umieścić je w takim miejscu, aby były jak najdalej od braci¹⁴⁴. Bliskość między mnichami była też zakazana. Mnich nie mógł ani kapać, ani namaszczać oliwą innego brata, chyba że dostał takie polecenie¹⁴⁵. Mnisi nie mogli też rozmawiać między sobą w ciemnościach¹⁴⁶. Na jednej macie mógł spać tylko jeden mnich. Nie wolno też było trzymać się braciom za rękę. Czy siedzieli czy stali, powinni byli zachowywać między sobą odległość jednego łokcia¹⁴⁷. Bracia nie mogli też siedzieć we dwóch na nieosiodłanym osle, ani na dyszlu wozu¹⁴⁸. Zabronione było, jak już zostało wspomniane, usuwać sobie nawzajem kolce ze stopy, mógł to uczynić tylko przełożony lub jego zastępca¹⁴⁹. Nie wolno było nawet wchodzić do cudzej celi bez zgody przełożonego¹⁵⁰.

¹³⁶ Por. tamże 44, s. 136.

¹³⁷ Por. tamże 45, s. 136.

¹³⁸ Por. tamże 49, s. 137.

¹³⁹ Por. tamże 81, s. 145.

¹⁴⁰ Por. tamże 98, s. 148.

¹⁴¹ Por. tamże 106, s. 149.

¹⁴² Por. tamże 53, s. 139.

¹⁴³ Por. tamże 113, s. 150.

¹⁴⁴ Por. tamże 52, s. 139.

¹⁴⁵ Por. tamże 93, s. 147.

¹⁴⁶ Por. tamże 94, s. 147.

¹⁴⁷ Por. tamże 95, s. 147.

¹⁴⁸ Por. tamże 109, s. 149.

¹⁴⁹ Por. tamże 96, s. 147.

¹⁵⁰ Por. tamże 112, s. 150.

Pachomiusz potępia też homoseksualizm u mnichów w odniesieniu do chłopców, którzy mieszkali w klasztorze. Daje jednak w tym przypadku aż trzykrotną szansę poprawy, jeśli mnich nie zaprzestałby swoich praktyk miał być ukarany bardzo surowo¹⁵¹. Pomimo że Pachomiusz wyraźnie piętnuje tylko pedofilię, to wspomniane wyżej przepisy *Reguły*, dotyczące bliskości pomiędzy mnichami, każą przypuszczać, że potępiał on także kontakty homoseksualne między mnichami.

Za formę ascezy można też uznać ciszę, do której zachowywania zobowiązani byli wszyscy mnisi w trakcie wykonywania różnych czynności, w trakcie modlitwy, pracy czy posiłku. Bardzo ciekawie i jak się wydaje dosyć trafnie ten fakt interpretuje E. Wipszycka, która twierdzi, że: „To jest właśnie zasada życia pachomiańczyków: być samemu w tłumie, żeby skupić myśli na Bogu, żeby się modlić”¹⁵².

Ważną wymiarem ascezy w klasztorach pachomiańskich było też posłuszeństwo. Dotyczyło to przełożonych domów, a zwłaszcza przełożonego klasztoru. Jak już wspomniano, należało ich słuchać bezwzględnie we wszystkich sprawach. Nawet wyjście na spacer w obrębie murów klasztornych musiał odbywać się za zgodą przełożonego domu¹⁵³. Nie wolno było wykonywać bez polecenia przełożonego żadnej pracy¹⁵⁴. Nawet gdy ktoś wykonał pracę wcześniej niż inni musiał powiadomić o tym swojego przełożonego, a następnie uczynić to, co ten mu każe¹⁵⁵.

Pachomiusz, jako były żołnierz, posłuszeństwo uczynił główną cnotą i właśnie na niej opierał życie we wspólnocie. Posłuszeństwo to nie może być jednak utożsamiane z dyscypliną wojskową, gdyż nie było celem samym w sobie, lecz środkiem dla osiągnięcia dobra duchowego mnicha¹⁵⁶.

Elementem posłuszeństwa wobec przełożonych był też należny im szacunek i pierwszeństwo. Nie wolno było, jak już wspomniano, rozpoczynać posiłku przed przełożonym domu¹⁵⁷. Gdy mnisi wychodzili do pracy, przełożony zawsze szedł na czele wszystkich braci¹⁵⁸. Obowiązywanie tej zasady pierwszeństwa, wszędzie i to bez wyjątku, potwierdza Pachomiusz w punkcie 130 *Reguły*¹⁵⁹.

Formy ascetyczne wprowadzone przez Pachomiusza były mocno złagodzone w porównaniu do ascezy, jaką narzucali sobie mnisi pustelnicy. Przyczyn wprowadzenia tej „lekkiej” ascezy można doszukiwać się w tym, że Pachomiusz wie-

¹⁵¹ Por. PrzykO 7(166), s. 167.

¹⁵² E. Wipszycka, *Mnisi nie tylko ci święci*, Kraków 2001, s. 15.

¹⁵³ Por. Przyk 84, s. 146.

¹⁵⁴ Por. tamże 123, s. 151.

¹⁵⁵ Por. PrzykP 4(146), s. 157.

¹⁵⁶ Por. M. Kanior OSB, *Historia monastycyzmu chrześcijańskiego*, t.1. *Straożytność (wiek III-VIII)*, Kraków 1993, s. 65-66.

¹⁵⁷ Por. Przyk 30, s. 134.

¹⁵⁸ Por. tamże 58 i 59, s. 141.

¹⁵⁹ Por. tamże 130, s. 152.

dział, że nie może wymagać od całej grupy ludzi tego samego, czego wymagają od siebie „najsilniejsze jednostki”, jakimi byli właśnie mnisi pustelnicy¹⁶⁰.

Oczywiście za nieposłuszeństwo, czy inne występki groziły mnichom różne kary, którym poświęcony jest obszerny fragment *Reguły*. Za kłamstwa mnich miał spożywać tylko chleb i wodę do momentu, w którym nie złożył przysięgi, że przestanie kłamać¹⁶¹. Ta sama kara, po trzykrotnym upomnieniu, przewidziana była za deprawowanie i podburzanie innych mnichów¹⁶².

Jedną z kar było też degradowanie mnichów. Karze tej podlegali mnisi, którzy byli „gniewliwi i złośliwi”, którzy złościли się o błahostki i nie usłuchali aż sześciu napomnień. Wtedy byli degradowani i odbierano im ich funkcje, mogli powrócić na swoje stanowisko tylko pod warunkiem, że przyprowadzili trzech świadków, którzy składali za nich poręczenie, że już więcej dany mnich nie będzie się tak zachowywał¹⁶³.

Karą było też przymusowe wysłanie do izby chorych dla mnicha, który porzucił klasztor. Gdy zdecydował się wrócić i twierdził, że uciekł z powodu „słabości ciała”, wysyłano go właśnie do izby chorych, gdzie miał być „żywiony z nierobami”¹⁶⁴. Wysłaniem do izby chorych karano również mnicha, który narzekał na to, że praca jest za ciężka dla niego i nie przestawał po pięciokrotnym upomnieniu. Jednak jeśliby się okazało, że powodem jego narzekania był zbyt rygor narzucony przez przełożonego jego domu, to wtedy karę ponosił ten właśnie przełożony¹⁶⁵.

ZAKOŃCZENIE

Artykuł miał na celu przedstawienie choćby zarysu życia codziennego pierwszych mnichów żyjących we wspólnocie mimo, że swojej *Regule* św. Pachomiusz nie nadał jakiegoś logicznego ciągu. Wydaje się, że kolejne punkty dopisywane były w trakcie pojawiania się nowych problemów związanych z życiem monastycznym, które się dopiero kształtowało. Podjęta tu próba uporządkowania informacji zawartych w *Regule* służyła temu, by wyłoniony z kart tekstu Pachomiusza obraz klasztoru i ludzi w nim mieszkających był jak najbardziej przejrzysty. Wydaje się, że ciekawym zagadnieniem do opracowania w przyszłości byłoby zbadanie wpływu tej pierwszej *Reguły* na kolejne tego typu dzieła takich autorów jak na przykład Cezary z Arles czy Benedykt z Nursji.

¹⁶⁰ M. Borkowska OSB, *Twarze Ojców Pustyni*, Kraków 2001, s. 23.

¹⁶¹ Por. PrzykO 1, s. 165.

¹⁶² Por. tamże 4(164), s. 166.

¹⁶³ Por. tamże 2(161), s. 166.

¹⁶⁴ Por. tamże 12(171), s. 168.

¹⁶⁵ Por. tamże 5(164), s. 166.

EVERYDAY LIFE OF A CENOBITE MONK IN EGYPT BASED ON THE „RULE” OF PACHOMIUS

Summary

The article presents the everyday life of a cenobite monk beginning with a description of the ancient monastery itself and the buildings within it, such as the living quarters called “houses”. In the monastery, there were also everyday rooms such as “the chamber of the sick” and “the place of prayer” where monks prayed and weaved baskets. Pachomius also included buildings such as workshops, store-rooms and many kinds of storehouses.

In the second part of the article, the author discusses the various roles that monks could take in the monastery. For example, the superior of the monastery possessed almost absolute authority, followed by his “second,” who was his substitute. Each house individually had its own superior and his “second.” In Pachomius’ monastery, one could find a minister who was responsible for work-related issues, as well as a gate keeper and workers such as gardeners, cooks, bakers and raftsmen.

The final part of the article addresses the prayer life of the monastery, e.g. the nature and timing of prayers, as well as the work performed by monks outside of the monastery in the fields. Monks’ free time consisted of sleeping and meals. Since Pachomius was a soldier, he put into his “Rule” many precepts about discipline and obedience to superiors, which benefitted his monks as well as later monastic life.

Keywords: Pachomius, “Rule”, monasticism, everyday life, cenobites, Church in Egypt, Egypt.

Nota o Autorze: Jakub Dziewulski – student Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie na kierunku Historia ze specjalnością Historia Literatury Wczesnochrześcijańskiej. Pola zainteresowań badawczych: historia starożytna, Kościół starożytny, monastycyzm wczesnochrześcijański, język grecki.

Słowa kluczowe: Pachomiusz, *Reguła*, monastycyzm, życie codzienne cenobici, Kościół w Egipcie, Egipt